

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO – 8 I 2006

Duch Ojca na Nim spoczął

Treść błogosławieństwa wody chrzcielnej podczas Wigilii Paschalnej podkreśla znak wody, która stanie się materia sakramentu chrztu świętego. Modlitwa sięga do początków, kiedy to Duch Pański unosił się nad wodami, „aby już wtedy woda nabrała mocy uświęcania” (Mszał Rzymski). Ukazuje Stwórcę, który nawet w wodach potopu zawarł obraz odrodzenia. Wreszcie przypomina dzisiejsze wydarzenie: Chrzest Jezusa w wodach Jordanu i namaszczenie Go Duchem Świętym.

Ewangelia św. Marka rozpoczyna się od fragmentu usłyszanego dzisiaj, czyli od sceny chrztu Jezusa. Wcześniej odczytany został fragment pieśni Izajasza o Słudze Jahwe, w którym Bóg mówi o Nim: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie” (Iz 42,1). W proroctwie Izajasza sam Bóg Ojciec przedstawia swego Sługę, charakter Jego posłannictwa i rezultaty Jego działalności. Podczas chrztu Janowego powyższe proroctwo zacznie się realizować wobec niewtajemniczonych i nic nieprzeczuwających tłumów. Wobec Jana Chrzciciela, który może sam jeden tylko odgadywał tę wielką Tajemnicę na mocy świadomości własnej roli, sam Ojciec objawi prawdziwą tożsamość Syna, tak jak to zapowiadał Izajasz: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1,11).

W domu setnika Korneliusza, pierwszego poganina, który został ochrzczony, głos zabrał św. Piotr. Wprowadzając go do Kościoła, nawiązuje do wydarzenia znad Jordanu.

Sam sposób, w jaki tego dokonał, uroczysty nastrój, słownictwo – chociażby następujące słowa: „Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan” (Dz 10,37) – pokazuje, że dla pierwotnego Kościoła chrzest Jezusa był ogromnie ważnym wydarzeniem.

Czy dla nas jest takim wydarzeniem? Czy wiemy, co się działo i co dzieje się w Kościele po chrzcie Jezusa? Najpierw, w jak delikatny i pokorny sposób Jezus zstąpił w najgłębsze pokłady swego narodu i całej ludzkości? – „Nie będzie wołał ni podnosił głosu [...]. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku” (Iz 42,2-3). Ta delikatność jest wyrazem wielkiej miłości do nas, uszanowaniem naszej godności i wolności. Ale zabraknie jej dla ludzkiej niewierności i grzechu. Wtedy będzie działał radykalnie, z wielką mocą i stanowczością.

Jezus wszedł w przeszłość zamuloną jak wody Jordanu. Wszedł ze wspomnianą pokorą i uniżeniem w nasze dzieje, aby wziąć na siebie nasze grzechy i obmyć je w swojej krwi. Z uniżeniem pochyla głowę pod ręką Jana, aby otrzymać chrzest. Wchodzi do wody jako sługa, wychodzi jako Syn, w którym Ojciec ma upodobanie i którego namaścił Duchem Świętym i mocą (Dz 10,38). Dzięki temu, co rozpoczęło się w ów pamiętny dzień nad brzegiem Jordanu, z jego wód wraz z Synem wynurza się nowa ludzkość. Dzieło jeszcze piękniejsze niż to, które powstało zaraz potem, gdy u początków „Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1,2).

Jeszcze raz powtórzmy pytanie: Czy my, wiemy „co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan”? Będzie o tym opowiadał Piotr w domu Korneliusza, że: „Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą, że przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła”

Zatrzymajmy się jeszcze przez moment nad słowami uwiarygodnienia mesjańskiej misji Syna przez Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany” (Mk 1,11). Wiele wieków wcześniej to, co przydarzyło się Abrahamowi, gdy usłyszał słowa: „Weź Izaaka, swego syna jedyne, którego miłujesz [...], i złóż go w ofierze” (Rdz 22,2), stało się zapowiedzią ofiary Chrystusa.

Rozpoczynając publiczną działalność nad Jordanem, Jezus ma świadomość, że jest Synem Bożym, że został specjalnie wyposażony na misję, którą ma wypełnić, że przejdzie w mocy Ducha, dobrze czyniąc, uzdrawiając, wprowadzając pokój, wyzwajając z ciemności, aż po Ofiarę na Krzyżu. Nie będzie to już tylko sakramentalne smakowanie nowego życia, lecz to, co chrzest oznacza: prawdziwe obmycie świata z grzechów we krwi Baranka.

ks. Julian Rafalko